

Ja czytam, ty czytasz, on nie czyta...

Autor: Admin

10.10.2010.

Zmieniony 13.10.2010.

Dzisiaj na godzinie wychowawczej rozmawialiśmy o popularności czytania książek. Z naszej rozmowy wyniosłam, że dzieci zajmują się tym, co rodzice, a oni zazwyczaj nie czytają książek, tylko robią inne rzeczy. Czytanie książek jest bardzo pożyteczne, rozwija wyobraźnię i doskonali naszą mowę. Uczniowie zazwyczaj mają bardzo ubogie słownictwo.

Ostatnio przeczytałam bardzo wartościową książkę autorstwa Łukasza Henela pt.

Lekcja Filozofii. Nie do końca, że jest to książka napisana współczesnym językiem, to możemy się z niej dowiedzieć wielu informacji o najciekawszych filozofach minionych stuleci. Ponadto książka ta może być bardzo przydatną pomocą naukową dla uczniów, jak i nauczycieli filozofii, historii i języka polskiego. Opisuje czasy od Sokratesa aż do Heideggera.

Prawie wszyscy mówią, że filozofia to nieznośna nuda, na początku też tak myślałam, ale gdy zabrałam się za czytanie tej lektury, zmieniłam zdanie. Niecodzienne pytania, które się w niej znajdują, bardzo mnie zaintrygowały np. Skąd się wziąłaby ławka w szkole. Przecież każdy wie, że ławkę robi stolarz, lecz wbrew pozorom to nie takie proste. Wiadomo, że nie zrobi jej z niczego, użyje drewna, które wcześniej było drzewem, a drzewo też nie powstało z niczego. Wyrosło z ziarna, a poza tym musiało rosnąć w dobrej ziemi, musiało padać na nie deszcz i wiewieć słońce. Jak widać, według filozofów każda rzecz da się wyjaśnić.

Zachęcam więc do przeczytania tej fascynującej książki.

Jest ona wesoła, ma pełen humor narracji, co zachęci do lektury nie tylko ciekawych świata gimnazjalistów i licealistów, ale być może także rodziców i studentów. Karolina Barska (2b gimnazjum)